( Nro 158 )

# ROZMAITOŚCI.

We Czwartek Nro. 78. 13. Lipca 1820.

## Broń.

Nie będę prawił o pistoletach, o puginałach, o pałaszach, ni o widłach, o grabiach lub kosach, ani też o pikach, nożach i strzelbach, lub o łuku i strzałach; o szpadach, mieczach i dzirydach też nie wspomnę, ani nawet o działach; a przecież będę mówił o broni. — A to rzecz ciekawa; cóż tu ciekawego? Oto przez broń rozumiem to wszystko czem kogo zaczepić, lub czem się samemu bronić, drugiego ranić a nawet i zwyciężyć można. Podług tego wyobrażenia rzeczy znaydują się oprócz powyższych inne także i dosyć liczne rodzaie broni. — Kto chce, niech posłucha, wystawię tu niektóre utarczki z różnemi ich broni rodzaiami, wzięte z drammatycznego „Co kto lubi" (*Quodlibetu*) na wielkiey widowni świata.

Nie masz w swiecie człowieka, którego serca nie możnaby podbić, ieżeli tylko ugadniemy szczęśliwą do tego chwilę, ieżeli poznamy iego słabą stronę, iego chwilowe dziwactwa lub uroienia, a szczególniey, ieżeli użyiemy właściwey na niego broni, czyli iak mówią właściwego: *argumentum ad hominem*. Myslisz, że skąpca niczem nie uymiesz. Czyż nie znasz tego słowa pieniądze? Jest to wszechmocna broń, która naywarownieysze twierdze zdobywa ona mędrców omamia, cnotę uwodzi; za pieniędze przedano Chrystusa, za pieniądze odważy się skąpiec bydź naywiększym łotrem. Pieniądz zatem iest naypierwszą i naydzielnieyszą bronią, która wszystko despotycznie ujarzmia i na wszystko wkłada niewolę.

Do broni naystrasznieyszey i naypewnieyszey zwycięztwa, należy także piękność kobieca. Carneades ieden z siedmiu mędrców Greckich słusznie ią nazywał królową bez żołnierzy, bo panuie nad wszystkiem i wszystko podbiia. Kiedy piękność chce dobiiać celu, nic się iey silnym pociskom nie oprze, więcey ona dokaże, niż bagnety licznego woyska szeregów. Jey to lubemu uśmiechowi otwieraią się dobrowolnie pełne złota szkatuły, naybogatsi ludzie pokonani iey siłą, staią się żebrakami, nayznacznieysi Panowie zstępnią dla niey z wyniosłych gmachów do ubogiey chaty, iey to niewolnikami staią się naywalecznieysze bohatery, ona podbiia serca nayswiatleyszych mężów.

Niechay nikt nie wspomina o samożyystwie czyli bezżennictwie męszczyzn, bo ieżeli się tylko nieco lepiey nad tem rzadkiem ziawiskiem zastanowi, przekona się, że to iest dziwactwo, którego sam Diogenes dał nam iawne dowody, gdy udaiąc skłonność zimnych Groenlandczyków, za piękną Laidą w Atenach potaiemnie łaził.

Gdybyśmy o wszystkich wiedzieć mogli skrytych zdarzeniach, które swoy utwór winne są płci piękney, śmielibyśmy się z Demokritem a z Heraklitem płakali; wszystkie rodzaie hołdów nayśmiesznieyszych, wszystkie stopnie zazdrości, poiedynki, bankructwa, kradzieże, rozboie i zabóystwa były iuż dziełem piękney twarzyczki, to zaś osobliwsza, że piękność tyle iuż nayrozumnieyszych ludzi powiodła do domu szalonych, lecz żadnego ieszcze szaleńca nie przywróciła do rozumu. Słusznie więc Teokryt równa piękność kobiecą do węża ukrytego pod pięknym kwiatem — i godnie iak Scylla i Charybadis wabi ona do siebie niedoświadczonego, lecz nielitosciwie i okrutnie puszczać go zwykła z objęcia swoiego, kiedy go iuż oszukała. Tą samą częstokroć strzałą, którą bożek miłości serce przyiemnie rani, przekłuwa także powłokę z óczu miłością zaślepi onego. Pełne udręczeń pożycie z żoną Sokratesa, smutny koniec Samsona, tysiączne przykłady tegoczesnych towarzysów Joba, iednaią nas z twierdzeniem Teokryta.

Znaydują się także kobiety (rozumiem tu kobiety bez żadnego wychowania lub przesadzonego,) które używaiąc obrotów woiennych wielokrotnie broń odmieniaią. J tak do podbicia serca maią zwyczay podobnie iak się to na popisach woyskowych dziać zwykło,

)(

naprzód słodkiemi pochlebstwy i uprzeymemi prożbami zaczepiać, iezli ta pierwsza zaczepka nie skutkuie, natenczas biorą się do grubszey broni, zaczynaią mruczyć, narzekać, złościć się, kląć i szkalować; ieżli obleżony i temu oprze się napadowi i na znak przymierza białey chorągwi nie wywiesi, udaią się do do łez i temi przypuszczaią szturm do kamiennego serca przeciwnika. Jeżeli na reszcie i ta odwodowa siła nayczęściey zwyciężać przywykła, nie skłoni zaczepionego do kapitulowania, uciekaią się do srodków ostateoznych, to iest: do wyłomów; szturmuią nieprzyiaciela bezlitośnie butelkami, szklankami, garnkami, miskami, talerzami i t. p. nakoniec stawiaią drabiny, a uzbroiwszy palce ostremi szponami, szarpią wszystko co im do rąk wpadnie, i częstokroć przy takiey rosprawie nie ieden przestrzegaiący scisłą neutralność i całkiem niewinny krew swoią przelewać musi; lecz spuśćmy iuż zasłonę na tę oburzaiącą domową woynę i iey szkaradne obroty, a przeydźmy do innego widowiska.

Przypatrzmy się owemu spasłemu i kosztownie ubranemu Jegomości, który teraz własnie siedząc w cukierni, smakuie w łakociach. Nachylony i zgrzybiały starzec, zalany łzami i drzący od nedzy, prosi go o iałmużnę. Zimny Krezus pogląda nań nieporuszony, ponieważ ta broń odbiia się od kamiennego serca; iest ón z tey strony nie przystępny. — „Zapewne za wieleś pił wódki“ — zapytał pogromczym głosem starca, „czy nie wiesz, że z chlubą Kraiu, żebractwo iest zabronione.“ — Wkrótce Wykwintniś chwycił afisz ze stolika, donoszący o nowo przybyłey z zagranicy spiewaczce, która za 12 dukatów wstępu, wywodzić ma trele w *Dolce amore*. Ta użyła własciwey broni do ujęcia go sobie. Wnet spieszy do domu i otwiera szkatułe, aby za 12 dukatów czarodzieyskie tony łechtały iego uszy przez godzinę.

Także i pióro iest bronią, ponieważ toczą woyny piórami, a bez broni nie może bydź i woyny. Luboć w woynie na piora krwawych nie ma potyczek, bo się tylko sam atrament leie; lecz pioro zadaie częstokroć rany nayglębsze i naydotkliwsze; zostawia w sercu ranionego zaiątrzenia, trudne do zagoienia, lub przynaymniey szkaradne blizny; z drogiey strony atoli, umysły oburzone łagodzi, zwaśnionych braci iedna i przywraca ludziom pokóy i spokoyność. Równie iak pałasz naypięknieysze ciało oszpecić może, tak pióro naypięknieyszą duszę zeszkaradzić i dla społeczeństwa ludzkiego uczynić na zawsze nie użyteczną. Rodzay tych ostatnich kalek zasługnie więcey na politowanie niż tych, którzy niemi na polu bitwy zostali, ponieważ ich iątrząca się rana iest zaraźliwą, iadem swoim zaraża nayzdrowszych ludzi, ieżli zasady gruntowne nie potrafią zagrodzić iego wpływowi.

Na polu literackiem znaydnią się także wydziały i stopnie. Wzorowi pisarze są Jenerałami, moraliści kapelanami pułkowymi, dziennikarze są to ochotnicy, a satyrycy podofficery z laskami; pisarze romantyczni i poeci należą do bandy muzyków, którzy częstokroć nayfałszywsze wydaią tony, pism przerabiacze są to włuczęgi obozowi iedynie na łup wychodzący; piesni sprosnych pisarze są to nierządne kobiety, trzymaiące się taborów w tyle woyska. Krytyk iest Audytorem, kopiści i pisarki są to ciury i służący woyskowi, drukarnia iest fabryką broni i ludwisarnią, a księgarnie składami żywnosci. Nagroda autora iest żołd albo zapłata, lecz bardzo szczupła bez dodatków sełkowych i mięsa, dobre od publiczności dzieła przyięcie służy za wawrzyny zwycięzkie, a gwizdanie, za wyrok skazniący do domu poprawy; pisma użyte na podkładkę pod placki bywaią nieiednego bohatera literackiego oceniaiącym zasługi iego nagrobkiem.

J..n.

---

## Naycelnieysze kawiarnie w Paryżu.

Pani Sevigne rokowała niegdy, że Rasyn iak i kawa wyidzie z mody. W ówczas twierdzono, że to było dowodem iey dobrego smaku. Coby też rzekła, gdyby teraz blisko w półtora wieku ożyła w Paryżu i była swiadkiem, że i tego napoiu szkodliwego i wierszy Rasyna pełne są wszystkich ludzi usta.

W r. 1669. Soliman Aga Poseł Turecki nauczył pierwszy Paryżanów używania kawy, a w kilka lat poźniey Ormianin nazwiskiem Paskal otworzył pierwszy sklep kawiany na iarmarku St. Germainskim. Zdaie się atoli, że dopiero od roku 1724 zaczęto ciągle kawę przedawać publicznie, i używać iey powszechnie. A przynaymniey dopiero w tym roku ziawiła się pierwsza kawiarnia w Paryżu, iak dalece zapamiętać mogą. Założyciel iey nieiaki Procopio Sycyliyczyk, otworzył ią na ulicy Rue des Fosses St. Germain des Pres, gdzie się w ówczas teatr Francuzki znaydował i to własnie naprzeciw samego teatru. Kawiarnia ta

istnieie ieszcze po dziś dzień, zawsze pod imieniem swoiego założyciela. W chwili gdy to piszę, a blisko w sto lat po utworzeniu kawiarni Procope, znaydowáć się ma w Paryżu do 6000 domów, w których iużto pod nazwiskiem Cafés iuż Estaminets, iuż Tabagies, kawę przedaią.

Winien iestem obiaśnić znaczenie tych trzech dopiero pomienionych kawiarni i onych różnicę.

Kawiarnie Paryzkie, nie są tem, czem są w Niemczech; to iest mieyscem nieznośnem dla tego, któremu nie iest zarówno łykać dym z tiutiunu Brandeburgskiego lub knastru Wirginińskiego. Nie zbywa wprawdzie i tam na dymie, ale ten dym pochodzi z Arabskiego Mokka, zamiast twardych stołków, na których gość w Niemczech odgniata sobie kości, tu, spoczywaią znużone członki na axamitowych materacach. W kawiarniach Niemieckich nie było dotychczas zwyczaiem całe sciany zakrywać zwierciadłami i bardzo słusznie; iakiż bowiem z nich użytek tam, gdzie się nie widzi własney ręki od dymu?. Lecz w kawiarniach Paryzkich podwóynie i potróynie wszystko odbiiać się musi; czyli to *la Petite Maitresse* pożywaiąca lody albo sorbet, czyli też *la Bonne* (dziewczyna usługuiąca) zamawiaiąca dla gości pół filiżanki kawy, i w przelocie kształtowi gorsecika swoiego przypatruiąca się, czyli nareszcie modniś poprawiaiący sobie chustkę na szyi, wąsiki i czubek.

Estaminets, pochodzą z Niderlandów a imię iak się zdaie Hiszpańskie, znaczy w Niderlandach, n. p. w Bruxeli, Lille, i w. i. zebrane czyli dobrane towarzystwo. Od tego z czasem i samo mieysce Estaminet nazwano. Tu to owi cudzoziemcy co są miłośnikami obkurzania tiutiunem i lubią bydź obkurzonymi, mogą do woli wynagrodzić sobie ten ubytek ich roskoszy, którego doznawać muszą we wszystkich innych mieyscach Paryża. Już samo przeznaczenie kawiarni *Estaminets* okazuie, że nie są tak świetnie ozdobione iak właściwe kawiarnie, w których tytiuniu palić nie wolno. Istotnie też nie tak one dla kawy, iak dla piwa, ponczu, a od cudzoziemców nawet dla wina, odwiedzane bywaią.

Tabagie, nazywano początkowo wszystkie mieysca publiczne, w których się dla palenia tutiunu schadzano. Zdaie się, że to nazwisko cechuiące przeznaczenie domu, zamieniono następnie na powszechnieysze *Estaminet*. Dziś Tabagie tylko iest ostatnią i naylichszą klassą domów publicznych, gdzie tytuń kurzą.

Osobliwością tych trzech rodzaiów kawiarni iest, że Francuz rodowity nie piie w nich nigdy wina; owszem, że nawet i cudzoziemcy ulegli panuiącemu zwyczaiowi i tylko w swoich iedynie pomieszkaniach tego napoiu używaią, albo, ieżeli są z rzędu klass niższych, w winnych go szynkowniach szukaią.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

## Zapytanie o parowey gorzelni.

Czytaiąc; Rys gorzelni Izdebińskiey wydany w Warszawie w r. 1819 przez Pana Barona Piotra Galiszet, Członka Towarzystwa rolniczego i handlowego sztuk i nauk Departamentu Marny, widać w nim wyistawioną gorzelnię co do samego palenia wódki z niektóremi sprostowaniami na zasadach Edwarda Adama i Doktora Dinportal, a co do ogniska na zastosowanych przepisach Rumforda zaprowadzono iuż takową z pożytkiem w Polsce iako to: w Izdebniku, w Dobrach Jana Hr. Łubińskiego w Guzowie, w Okuniowie u JW. Matusiewicza, w Jasieńcu, u W. Jaraczewskiego w Żulinie i u W. Jabłkowskiego w Fabianicach. Hamernie Radzieiowickie pod Mszczonowem i w Strobowie pod Skiernowicami doskonale potrzebne do niey dostarczaią naczynia. — Gdy w niey zachwalone i doświadczeniem zaręczone pożytki są widocznemi, iakich żadna dotąd wynaleziona gorzelnia nie wydała; a tudzież że kocioł od pęknięcia doskonale iest zabezpieczony, co często przytrafiać się zwykło w gorzelniach; zaięty przeto dobrem publicznem i przekonany, że ogłoszenie podobnych wiadomości przyczynić się może do podniesienia przemysłu kraiowego, poważam się wezwać tuteyszą publiczność do dania odpowiedzi na pytania następuiące:

Czyli się nie znayduie gdzie w Kraiu naszym podobnie założona gorzelnia?

Który rzemieślnik, kotlarz lub hamernik był do robienia kotłów kondensatorow i chłodników użyty?

I czy podobne zaprowadzenie odpowiedziało pożytkom zachwalonym, i obiecanym?

(*Nadesłano z Przeworska.*)

## Nowy wynalazek.

W Massachusets doswiadczano, iż okrętami parowemi można dno rzek prać tak

głęboko iak się podoba; podług tego doswiadczenia niebędzie trudno na przyszłość oczyszczać porty z piasku, ponieważ fala uniesie wzruszony piasek lub namół i może kiedy posłuży ten sposob do uczynienia rzek głębszemi, chociażby tylko w tych mieysach gdzie potrzeba płynąć.

---

## Teatr w Lwowie.

Wystawiono 7. Lipca komedyię Goldoniego w 3 aktach przełożoną z Włoskiego przez Pękalskiego: Karykatury. Fabrycy podupadły mieszczanin w Medyolanie, który na zbieranie bez znawstwa antyków cały maiątek stracił, a naymnieyszey rzeczy wielkie dziwy tworzył, zawsze o przyszłey wielkości marzył, mniemaiąc że w Robercie znachodzi znacznego pana, w prowadza go do swoiego domu, czyni mu różne honory, i nakazuie swoim siostrzenicom Eugenii i Flaminii, ażeby rownie temu od niego utworzonemu Hrabiemu powinne uszanowania oddawały. Tym czasem kochała się Eugenii a w Lindorze, i równey doznawała miłosci, lecz oboie zazdrośni, pełni porywczości, oraźliwi, i zawsze w wyrzutach dręczą się bez przestanku, i nie pokoią swoią namiętnosć. Po różnych smiesznych nie porozumieniach łagodzą się nakoniec za staraniem Flaminii i Roberta, który swoią wspaniałomyślnoscią ich związek przyspiesza. Ta sztuka nie tyle się zaleca z swoiey osnowy, ile bardziey z szczególnych charakterów, ieżeli Karykatury charakterami nazwać można. Z prawdziwem znawstwem ludzi, wystawił autor cztery doskonałe Karykatury, które się tak śmiesznoś ią swoiego postępowania iak sprzeczności ą swoich przymiotów wyszczególniaią. Widziemy kochanków ustawicznie się bez przyczyny trapiących, i w same ostateczności wpadaiących, albo się za nadto kochaią, albo poprzysięgaią sobie wieczną nienawiść. Jeżeli z iedney strony rosmiesza dziwne i prawie w niedorzeczność przechodzące, żywe i bez zastanowienia postepowanie Fabrycego, niemniey natomiast uciechy sprawuie powolny Biedrzanka iego sługa, iak zupełnie o nic się nie troszczy, wszystko z oboiętnością przyimuie, i przy swoiem ograniczonem poięciu zaledwie o czem pomysleć zdoła. Pięknym iest zaiste zamiar tey sztuki, wyszydza podobnych dziwaków i obeznaymia nas bliżey z ich naturą.

Nastąpiło pierwsze przedstawienie komedyi w 1 akcie z Francuzkiego PP. Melesvile i Gabryiel, przez Żołkowskiego przełożoney: Grono szaleńcow i suplikantów. Podczas gdy Ernestina iest zaięsta listem od iednego z swoich czcicielów, wchodzi iey kochanek Alonzo, żąda pokazania tego biletu, a gdy mu go odmawia, wyrzuca iey niewierność, zowie ią kokietą i z gniewem odchodzi. Pierwszy raz uczyniono iey ten zarzut, płocha lecz swoiey sławy przestrzegaiąca dziewczyna zastanawia się i waży swoie postępki. W tem przybywa Alfeas sławny lekarz szalonych; w nieprzytomności swoiego oyca Gubernatora Wienayi przyimuie go Ernestina, a dowiedziawszy się że z fizyonomii umie poznawać wartość każdego, żąda ażeby ią uwiadomił o iey charakterze. Podobnie Alfensowi wyrokuie Alfeas. Tą otwartoscią urażona Ernestina stara się poniekąd zemscić nad nim. Suplikanci do Gubernatora oczekuią z upragnieniem posłuchania — wmawia więc w nich Ernestina iakoby był Alfeas sekretarzem iey oyca i miał moc zaspokaiać ich żądania, przed Alfeasem zas udaie, iż to są szaleńcy, którzy iego pomocy wzywaią. Wydarza się przypadkiem, że tych suplikantów możnaby łatwo do grona szalonych policzyć. Nayprzod występuie Don Joseph Cartado dumny z swoiego rodu szlachcic i uprzedzony o swoich przymiotach, uważa się za naygodnieyszego i żąda nagrody. Margrabina Aurora lekkomyslna niewiasta mniema, że mocą swoich powabów zdoła pozyskać iaki urząd dla swoich ulubienców. Nakoniec Inigo szarlatan lekarski twierdzi, że zgłębił całą tę nauke i powinien odbierać hołdy należne swoim talentom. Po tem wszystkiem przybywa Gubernator, wyiasnia się intryga, Ernestina błaga Alfonsa o przebaczenie i oddaie mu swoią rękę. Ze względu swoiego układu, dobrego oddania charakterów, należytey komiki, myśli satyrycznych i wiele prawdy w sobie zawieraiących zasługuie ta sztuka na prawdziwe pochwały. Gra aktorów była dobrą, szczególnie w pierwszey sztuce pozyskali P. Nowakowski i P. Rutkowska powszechne oklaski.

---

Redakcya F. Krattera, Drukiem J. Pillera.